

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Lodygowice ★ Oświęcim
★ Skoczów ★ Żywiec

Nr 8 (1122)

1988-04-25

Z obrad Kolegium Dyrekcyjnego

ZAKOŃCZONO ATESTACJĘ WYDZ. 420-430-460

Prowadzony od ponad roku przegląd i atestacja stanowisk pracy w wydziale rozkroju i szycia cholewek (420-430-460) chełmeckiego zakładu dobiegły końca. Na posiedzeniu Kolegium Dyrekcyjnego Zakładu dokonano kompleksowej oceny wyników prowadzonych w tym zakresie prac, które prowadziła powołana specjalnie komisja wydziałowa. Dla przypomnienia podaje, iż przeglądem objęto w sumie ponad 170 stanowisk bezpośrednio produkcyjnych, pośrednio produkcyjnych — dniówkowych i umysłowych w Chełmku i w oddziałach terenowych.

Atest uzyskały wszystkie stanowiska bezpośrednio produkcyjne. W grupie stanowisk pośrednio produkcyjnych oszczędności etatowe wynoszą 16 stanowisk — w tym 3 w Chełmku i 13 w oddziałach terenowych, głównie dot. do brygadzystów produkcji. Należy nadmienić, że atestacja odbywała się w niespełna rok po zmianach organizacyjnych dokonanych na początku 1986 roku, polegających na połączeniu oddziałów faz rozkroju wierzchów i szycia cholewek lokalizowanych w hali nr 13 pod jed-

nym wspólnym kierownictwem. Były to więc siłą rzeczy działania zmierzające do doskonalenia istniejącej struktury organizacyjnej, poprawy warunków pracy, BHP i usprawnienia kooperacji. Temu celowi służyło szereg bieżących wniosków wdrożonych do realizacji w trakcie prac nad przeglądem. Dokonano także określonych prac w zakresie

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

W CO INWESTUJEMY?

Plan inwestycyjny dla przedsiębiorstwa na 1988 rok został opracowany w oparciu o planowane w 1988 roku środki na sfinansowanie inwestycji. Źródłami finansowania mogą być: Fundusz Rozwoju, Centralny Fundusz Prac Badawczych i Rozwojowych, Fundusz Surowców Włórczych, ulgi, kredyty bankowy, udział Urzędu Wojewódzkiego, Fundusz Ochrony Środowiska, Fundusz Postępu Technicznego, pożyczki zwrotne z (C.F.W.W.), Centralny Fundusz Wdrożeń, Fundusz Mieszkaniowy, Dotacja na Fundusz Socjalny, czy jak to jest w wypadku garbarni w Żywcu udział Żywieckich Zakładów Futrzarskich. Oczywiście w wypadku każdego z zakładów występuje różny dobór źródeł finansowania.

W Chełmku planuje się: odtworzenie majątku trwałego, rozbudowę wytwórni włórczej skóry, modernizację i rozbudo-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

ZAMIAST ŻYCZEŃ z okazji Dnia Obuwika

Nabyłem chełmeckie obuwie i za to, co w nich czuję, po prośbu mówię: dziękuję!

Slawian Trocki

JEŚLI SIĘ TO UDA, BĘDZIE BEZPIECZNIEJ

Z pewnością porównanie dzisiejszych warunków pracy z tymi z przed laty może niektórych napawać dumą. Myślę jednak, że takie postępowanie do najlepszych nie należy. Trzeba bowiem stale poprawiać, zmieniać. Cóż i w tym przypadku przystawie „kto stoi w miejscu ten się cofa” znajduje uzasadnienie. Plan poprawy warunków BHP na rok 1988 stwarza szansę, że w naszym przedsiębiorstwie ten temat nie odstawiono do szuflady. Jakże więc zmiany zaplanowano w 1988 roku, które mają choć trochę poprawić warunki pracy?

Poprawę warunków higieniczno-sanitarnych w krakowskiej szwalni ma zapewnić: wykonanie umywalni na I i II piętrze oraz wymiana kien nietypowych i zużytych. Natomiast w Chełmku planują się: remont dachu hali nr 25, remont i adaptację pomieszczeń dla oddziału 711 w hali nr 45,

modernizację pomieszczeń WC dla oddziału 712 w hali nr 21, remont i malowanie urządzeń sanitarnych w kotłowni parowej H-32 i kotłowni wodnej H-33. W celu obniżenia hałasu postanowiono zakupić i wdrożyć do produkcji 7 krząkaczy pojedynczych firmy „Svit”. Pod koniec tego roku powinien być wykonany nowy system magazynowania naftolenu. Z kolei w drugim kwartale 1988 roku przewidziana jest

naprawa posadzek oraz wymiana gumolitu na płyty gumowe w oddziale 420 i 460 hali 13.

W 1988 roku nastąpi modernizacja oddziału szwalni w Jaworznie. W zakładzie obuwia w Będzinie przewiduje się: zainstalowanie kabin do apretowania na wydziale montażu, wykonanie prac remontowo-budowlanych z równoczesnym ocieple-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

Niech się święci

1 MAJA

Święto Międzynarodowej
SOLIDARNOŚCI
KLASY ROBOTNICZEJ

JUBILEUSZ BEZ FANFAR

Rok 1988 jest dla naszego zakładu rokiem jubileuszowym — od 30 lat eksportujemy obuwie. Nie przewidziano na tą okoliczność hucznych obchodów, ale na pewno warto poświęcić jej więcej uwagi. Rozmawiamy z kierownikiem Działu Eksportu i Marketingu — Janem Lelito.

„Echo” — Ile obuwia wyeksportowaliście w tym 30-lecie? Jakże kraje są naszymi największymi partnerami handlowymi?

J. Lelito — Trzydzieści lat to szmat czasu, zatem i wielkość wyeksportowanego obuwia jest znaczna, blisko 70 mln par. Z tej liczby 35 mln przypada na kraje kapitalistyczne. Natomiast naszym największym odbiorcą w tym okresie był Związek Radziecki. Mieliśmy w ciągu 30 lat klientów stałych, którzy bez przerwy kupowali nasze buty, jak np. USA, Australia, Kanada, Holandia, RFN, Anglia, ale też były kraje, z którymi mieliśmy kontrakty jednorazowe, w tym kraje tak egzotyczne jak w latach 1967 — 1971 Barbados, Grenada, Haiti czy Curaçao.

„Echo” — Jesteśmy jednym z największych eksporterów obuwia w kraju. Jak stoimy w chwili obecnej na tle branży?

J. Lelito — Zarówno aktualnie, jak i na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat bezsprzecznie jesteśmy w branży znaczącym eksporterem, choć nie na pierwszej pozycji. Wyprzedza nas ZPS „Otmęć” w Krapkowicach, zarówno w eks-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

Na wiosnę i na lato najlepsze jest obuwie z «Chełmka»



Jeden z wielu...

W gronie zasłużonych pracowników naszego zakładu znalazł się również pan Tadeusz Janik — dowódca warty straży przemysłowej. Pan Tadeusz urodził się 9 października 1931 roku w Chrzanowie, w rodzinie robotniczo-chłopskiej. Młodość spędził w Chełmku. Z tym miastem związał też całe swoje życie zawodowe. Pracę w zakładzie rozpoczął 13 grudnia 1949. Najpierw znalazł się na warsztatach szkolnych, gdzie odbył przeszkolenie zawodowe. Później, przez trzy lata pracował w straży przemysłowej. W trakcie pracy ukończył kurs podoficerski pożarnictwa i obsługi motopomp. Ze względu na niskie zarobki przeniósł się jednak do magazynu materiałów łatwopalnych, a następnie na wydział gumowni. Pracował tam do 1962 roku (w kamorze mieszank, na kalandrze), ale ze względu na zły stan zdrowia musiał pójść na rentę.

Do zakładu powrócił w październiku 1972 roku i podjął pracę w straży przemysłowej. O swojej pracy mówi, że jest trudna i nie-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Będziński zakład odwiedził i sekretarz KW PZPR w Katowicach, członek Biura Politycznego tow. Manfred Gorywoda.



„NIE KTO INNY, TYLKO MY...”

„Nie trafiłam na żadnego działacza” to artykuł naprawdę dyskusyjny i dość kontrowersyjny ze względu na omawianą w nim ważną, a nawet bardzo ważną sprawę.

Mam 23 lata i należę do ZSMP od 1985 roku. Dużo słyszałam w prasie, radiu i telewizji o działalności ZSMP i bardzo pragnęłam uczestniczyć w życiu tej organizacji. Nikt na mnie nie czekał w uklonach, ani nie zapraszał, sama poszłam zapisać się. Co mogę powiedzieć o działalności ZSMP z perspektywy tych kilku lat? Co nasuwa się przede wszystkim — to, że nie istnieje prawdziwa propaganda ZSMP, że zebrań są nieciekawe, brak dyskusji między członkami (a słyszałam i widziałam w telewizji, że nie wszędzie tak jest).

Dużo jest młodzieży, która na pewno chciałaby działać w organizacji. Dobrze więc byłoby mieć kilku takich członków, którzy werbowaliby młodych pracowników już w chwili przekroczenia przez nich progu zakładu. Przydałoby się więcej informacji w formie plakatów i ciekawych gazetek ściennych poszczególnych kół zawierających aktualne treści.

Artykuł o którym mowa na wstępie pokazuje ważny problem. Ale kto ma go rozwiązać? Przecież nie kto inny, tylko my sami — młodzież pracująca w zakładzie.

L. K. (administracja)

Zakończono atestację...

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ujednoczenia nomenklatury i ilości stanowisk pośrednio produkcyjnych w oddziałach terenowych, wykonujących identyczne względnie zbliżone czynności. W wyniku dodatkowych prac prowadzonych przez 3 powołane zespoły specjalistów sformułowano 31 wniosków, z czego 20 stanowią wnioski problemowe, długofalowe, a 11 wniosków do bieżącego załatwienia.

Wśród pierwszej grupy dominują wnioski o charakterze technicznym i organizacyjnym np. przystąpienie do przemieszczania czynności wstępnych fazy szycia (ścienianie, farbowanie) do fazy opracowania elementów wierzchowych, co pozwoli na mechanizację tych czynności i zwiększenie wydajności, zmechanizowanie zbijania materiałów przeznaczonych do warstwowego rozkroju, zmechanizowanie czynności barwienia obrzeży elementów wierzchowych itp.

Wnioski o charakterze technicznym zostaną uwzględnione w planach postępu technicznego na rok 1989 i w latach następnych w miarę posiadanych możliwości finansowych i technicznych zakładu. Natomiast wnioski do bieżącego załatwienia zostaną wprowadzone do realizacji wewnętrznym poleceniem wykonawczym.

Kolegium pozytywnie oceniło wyniki prac zespołu wydziałowego, zalecając

kontynuowanie atestacji przez kolegium wydziałowe z uwzględnieniem tematyki usprawnień organizacyjnych, technicznych i technologicznych, a także zagadnień kadrowych. Będzie ona przedmiotem oceny Kolegium w październiku br.

Kolegium zaleciło ponadto rozpoczęcie przeglądu i atestacji w pozostałych wydziałach zakładu. O podjętych w tym zakresie działaniach poinformujemy wkrótce na łamach „Echa”.

(J. W.)

I tradycje, i perspektywy

Jest przy naszym zakładzie obiekt nazywany Salą Tradycji i Perspektyw. Pisał o nim w nr marcowym „Echa” autor podpisany StE. Nie wiem czy nazwa obiektu jest szumna, ale nie zgadzam się z opinią, iż nie można mieć Sal Tradycji i sal Konferencyjnej jednocześnie. Czyż może komuś przeszkadzać, że obraduje w otoczeniu tablic i ekspozycji ilustrujących historię naszego zakładu? Wcale nie powstała ona z zamiarem pełnienia funkcji małego muzeum. Wręcz przeciwnie — połączenie funkcji pokazowej z praktycznymi wydaje się zasadne i sprawdza się od wielu lat. Ekspozycja nie fest też dziełem przypadku, przedstawia w chronologicznym porządku zapis dzieł

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

«Jestem zdziwiony...»

Zaraz po powrocie do pracy po odbyciu służby wojskowej sam zgłosiłem się do Zarządu Zakładowego ZSMP. Zanim jeszcze trafiłem na stanowisko pracy kilkakrotnie rozmawiałem z koleżankami i kolegami w ZZ. Byłem członkiem ZSMP w wojsku i chciałem nim być nadal pracując. Nie należało do organizacji młodzieżowej ani po to by zdobyć mieszkanie, ani dla innych korzyści materialnych. Mam 24 lata, chciałabym przekazać innym coś od siebie, wspólnie działać i wspólnie rozwiązywać problemy młodego pokolenia. Mimo różnych kłopotów organizacyjnych w ZSMP zawsze coś się dzieje, organizowanych jest sporo imprez, spotkań, wyjazdów, konkursów, czynów społecznych. Nie pracujemy tylko dla siebie. Robimy też imprezy dla dzieci, w naszych przedsięwzięciach uczestniczą młodzież nie-zrzeszona. Dlatego jestem zdziwiony gdy ktoś mówi, że nie o ZSMP nie wie.

Nie wierzę w to, że ktoś kto chciałby przyłączyć się do nas nie może trafić do Zarządu Zakładowego czy do przewodniczących kół wydziałowych, którzy pracując w produkcji zawsze znajdują chwilę dla pracy w ZSMP.

S. K. oddz. 387

Jeden z wielu...

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wdzięczna — nie doceniają jej na pewno pracownicy zakładu — jest jednak niezbędną dla prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Pan Janik żartuje, że dzięki istnieniu straży, kierownictwo zakładu i dyrekcja mogą zawsze spać spokojnie. Pracując w tym zawodzie trzeba być dobrym psychologiem, znać ludzi.

W trakcie pracy w zakładzie pan Tadeusz odbył także służbę wojskową (1951—53) w jednostce artylerii. Tam też ukończył kurs podoficerski w stopniu kaprala. Był dowódcą drużyny. Być może stąd bierze się jego powołanie do pracy w straży przemysłowej.

Pan Janik oprócz pracy zawodowej zajmując się działalnością społeczną. Jest aktywnym członkiem OSP na terenie Łusowic, gdzie od czasów zawarcia związku małżeńskiego mieszka. Działa również w ORMO, LOK-u, PZPR. Za swoją aktywną postawę i szczególne zasługi był wielokrotnie odznaczony. Otrzymał brązową i srebrną odznakę „Za ład i Porządek”, Srebrny Krzyż Zasługi LOK-u, a ostatnio Medal z okazji 42-roczyznicy powstania ORMO.

Prywatnie pan Tadeusz jest ojcem trzech synów. Jeden z nich jest żonaty, ma dziecko i mieszka wspólnie z rodzicami. Zona pana Janika przez 30 lat pracowała w jawornickiej garbarni. Obecnie wraz z mężem zajmuje się 62 arowym gospodarstwem i wychowaniem wnuczka.

Pan Janik bardzo lubi oglądać telewizję, zwłaszcza wiadomości dziennika, czytuje prasę, słucha radiu. Lubi dyscyplinę i punktualność. Sam taki jest i od innych tego wymaga. Nie znosi pijaństwa — zwłaszcza w pracy — i z całą bezwzględnością je tępi. Mówi, że gdyby był młodszy chciałby pracować tam, gdzie więcej mogłoby zrobić dla zakładu, kraju, ale niestety nie starcza mu zdrowia, więc na swoim stanowisku pracy stara się pracować jak najlepiej i najsumienniej. (YOLL)

Jubilaci z Chelmeckiego zakładu (III)

Prezentacje jubilatów chelmeckiego zakładu kończymy przedstawieniem osób, które przepracowały 25 i 20 lat.

Jubilatami o 25-letnim stażu pracy są: Jan Cecot (HT), Stanisława Ciupek (PP), Tadeusz Mazurek (516), Wiesława Czerw (414), Marian Miłak (810), Roman Niemczyk (215), Antoni Paweł (313), Marek Dyląg (410), Piotr Jaluwiecki (219), Władysław Jaworek (EO), Jan Sowa (811), Stanisław Puskarczyk (112), Tadeusz Szyka (214), Krystyna Boeck (DKJ), Helena Pindel (413), Stanisława Buika (456), Krystyna Knapik (PP), Zofia Pudto (ES), Zofia Lelito (H), Zofia Dębska (512), Zofia Piasecka (432), Maria Konior (401), Maria Zołna (122), Marian Kasza (313), Maria Gonsior (658), Maria Krawiec (ES), Maria Mikunda (452), Marian Księżarczyk (726), Maria Stolarska (HZ), Jadwiga Lipnicka (461), Jadwiga Opiterek (ES), Jan Gasior (441), Janina Patyk (671), Janina Janus (513), Janina Zarnowska (313), Danuta Rozmus (462), Barbara Najda (HT), Alicja Krupa (313), Aniela Nowak (313), Robert Libera (316), Irena Żydzik (111), Stanisława Palka (HS), Anna Rybak (DO), Otylia Wilczak (DO), Stanisław Guek (421), Stanisław Kosowski (313), Władysław Gurczyńska (421), Stefania Madej (chahupnik), Grażyna Niemiołek (421), Krystyna Golas (447), Anna Dudek (421), Barbara Zawadzka (654), Mieczysława Pedrak (440), Bogdan Flewa (443), Bronisława Wątruba (EZR), Władysława Świtalska (215), Zbigniew Fidył (723), Henryk Księżarczyk (711), Helena Łobuz (449), Barbara Hołata (DKJ), Józefa

Szkółka (457), Stanisław Dziadowiec (422), Alfred Holda (312), Eugeniusz Remsak (310), Władysława Szelebarska (466), Cecylia Zamarlik (900), Alicja Ciuba (401), Helena Glandys (468), Zofia Niemiec (441), Józef Maj (DO), Brunon Gąsiorek (711), Halina Stachura (HS), Helena Cichoń (448), Helena Celarek (467), Lucyna Likus (442), Roman Kopiasz (442), Irena Surmacz (Jaworzno), Paweł Dobrowolski (448), Anna Dyduch (467), Anna Kulig (512), Lidia Nicieja (512), Rozalia Nowak (421), Władysław Krupa (541), Ryszard Gondek (413), Henryka Wawrzyc (463), Stanisława Zemlik (461), Ryszard Kubis (723), Joanna Matyja (313), Kazimiera Głogowska (111), Krystyna Lasota (457), Maria Jochemczyk (463).

Jubileusz 20-lecia świętują: Edward Laiko (EZ), Aleksander Pomietlak (313), Aleksander Nawrot (810), Anna Czarnik (Kęty), Anna Wiecezorek (TL), Anna Biernat (313), Anna Wilczak (DW), Anna Pactwa (414), Anna Niemczyk (447), Maria Syska (DR), Maria Kula (HP), Maria Charchut (413), Maria Lengwerska (457), Krystyna Natoń (461), Krystyna Pastusińska (820), Krystyna Bojczuk (413), Krystyna Buchta (440), Krystyna Cyga (TO), Janina Chodup (467), Jadwiga Sroka (ES), Jerzy Duliban (713), Danuta Uliban (112), Zofia Golas (421), Zofia Siutko (421), Irena Plewa (DKJ), Irena Kucybała (421), Irena Piwowarczyk (442), Irena Marcinek (HP), Marian Bartkiewicz (310), Kazimiera Dudek (444), Helena Kurosz (PS), Halina Kucia (456), Halina Kobylecka (468), Halina Kapeczyk (313), Hen-

ryk Galistl (HZ), Henryk Michałek (HS), Jan Sliwka (DO), Jan Plewnia (447), Józefa Warchoł (445), Sabina Świerad (481), Helena Ostapowicz (316), Stanisława Żelazko (chahup), Wanda Kuruk (413), Alicja Maikut (443), Jadwiga Cholewa (445), Maria Stańczyk (211), Roman Kąyka (EO), Alfred Żbik (EG), Albina Kania (EG), Genowefa Maikut (533), Stefania Maikut (HS), Wanda Kopsińska (420), Stanisława Paweła (432), Longina Madeja (432), Zyta Gomółka (900), Danuta Guzik (421), Bronisława Klimkowicz (462), Domicela Maj (466), Zenon Kamoń (443), Stefan Bolek (TE), Maria Wasylkowska (214), Kazimiera Piornurek (466), Danuta Fik (PP), Alicja Dymnicka (455), Lucyna Pechyrek (421), Barbara Krzyżanowska (460), Barbara Kubiś (TB), Maria Jakubik (441), Alicja Klimczak (447), Krystyna Mikulska (512), Andrzej Krawczyk (TM), Irena Gut (421), Jan Kocyla (447), Franciszka Gregorezyk (313), Stanisława Łopuszyńska (467), Danuta Rusinek (TB), Zdzisława Piwowarczyk (421), Zofia Jękot (420), Zbigniew Jękot (301), Genowefa Kudziak (447), Emilia Pawlik (EK), Stanisław Ciejek (PP), Helena Snopko (497), Donata Struluch (413), Jerzy Kamiński (811), Ewa Mendela (020), Siawomir Jędrysiak (645), Józef Bogusz (716), Mirosława Szotyryn (313), Zdzisława Krzysztofuk (448), Elżbieta Manthey (451), Stanisława Kowalewska (453), Kazimierz Cieszanowski (713), Genowefa Willanowska (316), Elżbieta Zmuda (541).

Jubilatów składamy serdeczne życzenia.

Echo Chelmecka

stale z Towarzystwem Opieki nad Oświeceniem. Redaguje zespół w składzie: Ewa Adrian, Janina Kasparek, Jolanta Kocijan, Przemysław Grillo-Grzesik (red. nacz.) i Krystyna Stanclik, Lucyna Szubel, Józef Swierk, Sławian Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada. Redakcja techniczna: Piotr Jaluwiecki.

Adres redakcji: PZPS „Chelmeck” Plac Jana Kilińskiego 1, 32-580 Chelmeck. Tel. 513-00 wewn. 313, 415, telex 88427 POŁOB pl. Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Mińska 1, 40-850 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chelmeck”. Nakład 3.500 egz. Zam. 205/8 C-11.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótołów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwrsa. Przekr bez podania źródła wzbrowniony.

— dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmeck”, założony w 1984 roku, odznaczony Odznaką Za Zasługi dla Województwa Bielskiego, Złotą Szpilką „A”, Odznaką Honorową NSZZPPOiS, Medalem Za Zasługi dla Wojewódzkiej Organizacji ZSMP (Bielsko-Biała), Srebrną Odznaką Honorową PZF, Złotą Regionalną Odznaką PTK, Złotą Odznaką HDK. Gazeta jest członkiem Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Towarzystwa Przyjaciół Białej, współpracy z Przemysławem Grillo-Grzesikiem (red. nacz.) i Krystyną Stanclik, Lucyną Szubel, Józefem Swierkiem, Sławianem Trockim, Janem Walą, Kazimierzem Węgrzynem, Józefem Witkowskim i Magdaleną Zawadą. Redakcja techniczna: Piotr Jaluwiecki.

Spróbujcie sami

Gdy przyjechałam się do pracy po pewnym czasie dowiedziałam się o działalności ZSMP. Postanowiłam dowiedzieć się coś więcej o tej organizacji i w ten sposób trafiłam do przewodniczącego Zarządu Zakładowego. Wyjaśniła mi ona na czym polega działalność ZSMP, czego mogę po organizacji oczekiwać i na co liczyć. Należą do ZSMP już dwa lata i wcale nie żałuję, że się zapisałam. ZSMP organizuje różną fajną imprezy, wycieczki, z których chętnie korzystam. Oceniając działalność zakładowej organizacji młodzieżowej mogę jedynie zachęcić tych, którzy jeszcze nie spróbowali zapisać się. Na pewno warto.

B. B.
(lat 22, pracownica magazynu)

LANIE WODY

Cała ta gadanina o sytuacji młodzieży na produkcji nie ma sensu. Teraz na pewno aktywny ZSMP będzie pisał jak to prężnie działa. Nic trudnego. Jest w organizacji grupa znajomych, którym w ZSMP jest dobrze, którzy mają z tego co robią jakąś korzyść czy satysfakcję. Ale przecież nie chodzi o zadowolenie paru znajomych. Chodzi o to, że nie istnieje żaden sensowny program działalności zorganizowanej, która pozwoliłaby młodym pracownikom rozwiązywać problemy i zagospodarowywać czas wolny od pracy. Czy znajdzie się chociaż jeden konkretny przykład na to:

- co ZSMP robi dla mieszkańców hoteli robotniczych, gdzie żyje prawie sama młodzież,
- jak ZSMP wpływa na poprawę warunków pracy zawodowej młodych,
- co ZSMP organizuje na stadionie sportowym, na kortach, w muszli koncertowej, na stawach, w klubie „Kaktus” (oprócz dyskotek),
- w jaki sposób kształci ideowo swoich członków,
- co wynika z uchwał poszczególnych kół,
- jaki trwały pożytek mamy z czynów społecznych,
- jak pomaga młodzieży zdobyć mieszkanie,
- jak troszczy się o los młodych rodzin i matek samotnie wychowujących dzieci,
- gdzie widać ZSMP w środowisku chelmeckim.

Koleżanki z Zarządu powinny choć raz w roku zejść ze szczebla kierownictwa zakładu do wydziałów produkcyjnych, odłożyć na bok papiery ze wspaniałymi planami i sprawozdaniami i porozmawiać z młodzieżą. Klub zakładowy powinien tętnić życiem na co dzień! Na co dzień w zakładzie powinny być inicjatywne młodych aktywistów — przecież tyle jest do zrobienia! Zresztą gdzie nowet i program jest — tylko kto, gdzie i jak go realizuje?

Problem braku aktywności społecznej młodzieży pracującej nie jest nowy. O ile jednak dotąd najczęściej mówiło się o marazmie i obojętności samej młodzieży, to w artykule „Nie traflam na żadnego działacza” przedstawiono kilka wypowiedzi młodych pracowników stających zarządy pod adresem organizacji młodzieżowej, jej aktywności i odpowiedzialności za stan ZSMP w wydziałach produkcyjnych. Nie widać ich jakoby i nie słysząc, a młodzi, którzy za daleko mają do biurowca narzekają na brak opiekunów i swą ciężką dolę w izolacji od życia organizacyjnego. Ale czy rzeczywiście? Zastanawiająca jest znajomość tego co się w ZSMP dzieje u ludzi stojących poza organizacją. Przekonanie, iż rzecz polega na opłaczaniu składek i chodzeniu na nudne zebrania ugrunтовane jest mocno. W każdej wypowiedzi pada pytanie „po co?”. „Po co miałbym — miałbym należeć do ZSMP?”. Gdybyż było w rzeczywistości tak jak powiada 21-letni chłopak, że do ZSMP zapisuję się ci, którzy chcą dostać szybciej przydział mieszkania, pożyczkę albo chcą być dostrzeżeni, to przecież każdy natychmiast zapisywał się i chwalił z całych sił. Niestety ZSMP nie zatapia mieszkań ani pożyczek, a i z tym dostrzeganiem nie bardzo wiadomo o co chodzi. Bo czy to źle, że ktoś chce być dostrzeżony i doceniony? Wszak to element aktywności, preferowany nawet przez II etap reformy gospodarczej...

Na ile wypowiedzi z tamtego artykułu mam dwie uwagi. Po pierwsze zaprezen-

owany materiał jest jednostronny i tendencyjny. Nie zdano sobie trudu skonfrontowania opinii osób niezrzeszonych z wypowiedziami członków ZSMP z tych samych wydziałów. Poza tym większość wy-

GDZIE SĄ AKTYWIŚCI?

powiedzi ma ten walor uniwersalności, że mogłyby odnosić się do jakiegokolwiek organizacji społeczno-zawodowej działającej w zakładzie. To samo usłyszeliśmy od tych młodych ludzi gdyby pytanie brzmiało „dlaczego nie należysz do PZPR, TPRP, NOT, PCK, KTR, NSZZ, TKKF i tak dalej?”. Przecież ZSMP nie jest monopolistą na zainteresowanie losami pracowników, nawet jeżeli chodzi o pracowników młodych wiekiem. Odnosi się wrażenie, że rozmowy odbywano ze starszaki, którzy nie mają siły dotrzeć do Zarządu Zakładowego i tylko czekają na zbawienną pomoc od biegnących po halach aktywistów. Tymczasem aktywista ZSMP to nie zawód ani etat. Jest to przejaw aktywności społecznej, realizowanej poza pracą zawodową. Ich też nikt się nie pytał ani na kolanach nie prosił. Sami znaleźli zarząd i własnymi siłami organizują sobie życie w organizacji. Czy ZSMP nie dla młodzieży nie robi? Choćby po to by się dowiedzieć co robi — warto podejść do biurowca. Można-

by wymenić w tym miejscu wiele przykładów również indywidualnej pomocy jaką znaleźli młodzi pracownicy, którym chcieli się jednak trafić do przedstawicieli ZSMP. Gdy ktoś potrzebuje takiej pomocy naprawdę — to jej szuka, a nie czeka z markantą miną. W sumie siła działania i skuteczność wpływu ZSMP na życie zakładowe wynika i z tego łączy ludzi do organizacji należy i jakie ma problemy do rozwiązania. Jeżeli wszyscy staną na boku i podniosą lament to nikt się nim nie zainteresuje. Narzekać jest łatwo. Działać trudno.

Po drugie — ZSMP nie jest organizacją opiekuńczą o profilu związku zawodowego. To organizacja polityczna, oparta na założeniach ideowych, wśród których jest miejsce na działalność społeczno-zawodową i kulturalno-rekreacyjną, co nie oznacza jednak, że jednostronnie oferuje wszelką pomoc i wsparcie. Nie wystarczą w niej opłacane składki i wymagać bogatej oferty programowej. Program tworzą sami członkowie, własnymi pomysłami i własną pracą. Na pewno jest to łatwiejsze niż działanie na własną rękę, ale trzeba pamiętać że nie jest tak, iż zarząd daje w prezencie jakiegokolwiek dobra lub przedsięwzięcia. Jedynie pomaga w realizacji celów jakie młodzież przed sobą stawia. Powiadają członkowie ZSMP, którzy na nic nie mają czasu i niczego im się wychodzi na własnych nogach nie chce, mamy już i tak zbyt wielu, nie ma chyba sensu szukanie nowych, których inicjatywa ogranicza się do narzekania — i to dopiero wtedy, gdy się ich do tego namówi.

Tak więc odpowiedź na pytanie zawarte w tytule brzmi: działacze ZSMP są tam, gdzie są młodzi ludzie pragnący cokolwiek zmienić, cokolwiek zrobić dla siebie i innych. Wątpliwy byłby pożytek w organizacji z ludzi, których trzeba odszukać i namówić do przyjęcia legitymacji. Poem trzeba by było go namawiać do jakiegokolwiek działania. Dlatego jasno postawiona sprawa jest tu najlepszą odpowiedzią na krytykę. „Po co mi jakaś organizacja?” — mówię wprost chłopak z gumowmi. Gdyby wiedział po co — znalazłby i zarząd ZSMP i jego działaczy.

Zetesempowiec
(nazwisko i adres znane redakcji)

Szanowna Redakcjo!

Bardzo dobrze się stało, że ktoś wreszcie poruszył temat działalności organizacji młodzieżowej w zakładzie. Wypowiedzi w artykule „Nie traflam na żadnego działacza” mówią prawdę. Odkąd pracuję nie widziałam i nie słyszałam żeby odbyło się jakieś zebranie młodzieżowe, ani żeby ktoś interesował się problemami młodych pracowników z wydziałów produkcyjnych. Podobno ZSMP liczy ponad 500 członków. Tylko gdzie oni są, bo jeszcze takich nie spotkałam. Zdejść się, że wszelka działalność istnieje bardziej na papierkach w Zarządzie Zakładowym niż w życiu. Ciekawa jestem co dla nas młodych zrobił Zarząd w ciągu całego minionego roku? Nie wiemy nie, poza tym co napisze się w gazecie albo powie przez radiowęzeł. Tymczasem problemów jest mnóstwo. Na przykład życie dziewcząt w hotelu robotniczym, działalność kulturalna, kółka zainteresowań, wycieczki, obozy — kto powinien to dla młodzieży organizować jak nie ZSMP? Podobno dyskoteki w klubie „Kaktus” są organizowane przez ZSMP, tylko czy do tego akurat potrzeba organizacji młodzieżowej? A dlaczego nikt nie chce należeć do ZSMP? Bo nikt nie prowadzi naboru, a poza tym co Zarząd oferuje? Nic. Wszystkie imprezy jakie znam robi Sekcja Kultury i nie potrzeba być członkiem ZSMP żeby brać w nich udział. Zarząd nie dba ani o sprawy zawodowe młodych ani o zagospodarowanie czasu wolnego od pracy. A mając Stawy, boiska, klub można by działać i w lecie, i w zimie. Jeżeli obecny Zarząd nie potrafi nie zorganizować to po co urządzać? A może nie potrafi zrozumieć młodych? Podobno koleżanki przewodniczące dostały mieszkania. Powinny mieszkać w hotelu to by wiedziały czego nam potrzeba. Albo zarabiać tyle co my w produkcji za ciężką pracę a nie za siedzenie przy biurkach. Jeszcze nie widziałam żeby chodziły po halli i rozmawiały z innymi dziewczętami. Dowiedziałyby się o sprawach młodych pracowników więcej niż z gazety.

t. m.
(nazwisko i adres znane redakcji)



Na wszystkich naradach, spotkaniach, konferencjach, na których omawiane są najbardziej żywotne sprawy zakładowego zakładu obecna jest też kadra ZSMP. Na fotografii przewodnicząca ZZ ZSMP Elżbieta Strączek i z-ca Anna Dudek obok przewodniczącego NSZZ Piotra Stwory.

Foto: Jolanta Kocjan

„W NASZYM KOLE...”

W naszym kole ZSMP w wydziale 420 manipulacji wierzchowej jest w tej chwili zrzeszonych 30 młodych ludzi. My trafiliśmy do organizacji cztery lata temu, po skończeniu szkoły przyzakładowej, gdzie byliśmy już członkami ZSMP. Jest to organizacja, która może pomóc młodzieży w wielu różnych sprawach życiowych, w której można spotykać się z przyjaciółmi poza pracą, a w pracy zawodowej człowiek nie czuje się osamotniony. W wydziale stanowimy grupę znajomych i nikt nie czuje się pozostawiony sam sobie.

Jeżeli ktoś chciałby zapisać się i działać w ZSMP łatwo może do nas trafić — wystarczy zapytać przełożonych o przewodniczącą koła, zresztą wskażą ją również współpracownicy. Poza tym mamy swoją gazetkę śnienna, gdzie wywieszony jest na stałe skład zarządu koła i informacje o działalności ZSMP. Gdyby ktoś tego nie zauważył to przecież może skontaktować się z Zarządem Zakładowym, z halli do biurowca nie jest wcale daleko.

Uczestniczymy w pracach nad przygotowaniem programu działania organizacji i samodzielnie wpływamy na to co ZSMP robi. Bierzymy udział w wielu imprezach organizowanych przez Zarząd i zawsze chcemy włączyć do nich osoby spoza ZSMP. Często jednak nie ma na to chętnych. Wielu młodych pracowników nawet nie próbuje zobaczyć i przekonać się na czym ta działalność polega. Jednak nie wszyscy są tacy, bo przecież kilka osób w ostatnim czasie zdecydowało się wstąpić do organizacji i działać razem z nami. Trzeba dodać, że bardzo dobrze traktują nas przełożeni. Na przykład mistrz, pani Poznańska sama często rozmawia z młodymi pracownikami i zachęca do społecznej aktywności. Gdyby u nas zjawiała się nowa pracownica i chciałaby wstąpić do ZSMP — to nie miałaby żadnych problemów z trafieniem do koła.

D. W. (23 lata)

H. F. (22 lata)

ŚLYCHAĆ I WIDĄĆ

Po zwolnieniu się z kopalni podjąłem pracę w PZPS „Chelmek” i po kilku dniach usłyszałem, że odbędzie się zebranie koła ZSMP. Zgłosiłem się więc na to zebranie i wstąpiłem do organizacji. W poprzednim zakładzie pracy też należałem do ZSMP. Lubię po prostu działać i pracować w kolektywie. Dlatego nikt nie musiał mnie agitować czy namawiać, inni młodzi pracownicy o podobnych zainteresowaniach też bez problemu mogą trafić do ZSMP. Wystarczy odzwać się do działacza w gronie ludzi, którym zależy na aktywnym życiu w młodzieżowym środowisku. Nasza organizacja działa prężnie, organizuje obozy szkoleniowe, patronuje spotkaniom z młodzieżą szkół podstawowych, organizuje zabawy dla młodzieży i dzieci przedszkolnych, jak np. „mikolajki”!

Jak ktoś chce to zawsze może znaleźć swoje miejsce w gronie kolegów i koleżanek.

M. M. (22 lata, oddz. 733)

Klub Techniki i Racjonalizacji oraz SWP-NOT przy PZPS „Chelmek” ogłaszają konkurs na „Najlepszy debiut racjonalizatorski kobiety w PZPS „Chelmek” w 1988 r.”

tora w terminie do 1989-01-31. O kolejności uzyskanych miejsc i podziale nagród decyduwać będzie:

- ilość zgłoszonych projektów
 - ilość przyjętych i zastosowanych projektów w okresie trwania konkursu
 - wartość techniczna i użytkowa zgłoszonych projektów
 - uzyskane efekty ekonomiczne
- Oceny wyników konkursu dokona Komisja Konkursowa w oparciu o poniższą tabelę:
- za każdy zgłoszony projekt

- wynalazczy — 2 pkt.
- za każdy przyjęty do stosowania projekt — 5 pkt.
- za każdy zastosowany projekt wynalazczy — 10 pkt.
- za każde 1.000 zł przyznanego wynagrodzenia — 1 pkt.
- za każdy ujęty projekt w tematyce wynalazczej — 10 pkt.
- za każde 10.000 efektów ekonomicznych — 1 pkt.

V. POSTANOWIENIA KONKURSU

Wyniki konkursu i nagrody zatwierdza Dyrektor w oparciu o protokół sporządzony przez komisję konkursową. Interpretację postanowień zawartych w niniejszym Regulaminie zastrzega się komisji konkursowej. Bliższych wyjaśnień w sprawie ogłoszonego konkursu udzielał doradcy techniczni KTR, którzy udzielać będą jednocześnie niezbędnej pomocy i porad przy opracowaniu, i zgłaszaniu projektu wynalazczego.

I. CEL KONKURSU

Celem konkursu jest popularyzowanie ruchu wynalazczego wśród kobiecej części naszego zakładu i uruchomienie tą drogą dalszych rezerw myśli twórczej.

II. WARUNKI KONKURSU

W konkursie może brać udział każda pracownica zatrudniona w naszym zakładzie, która dotychczas nie zgłosiła jeszcze projektu racjonalizatorskiego — natomiast zgłosi pierwszy projekt racjonalizatorski w naszym zakładzie.

Konkurs trwa od 1988-01-01 — 1988-12-31.

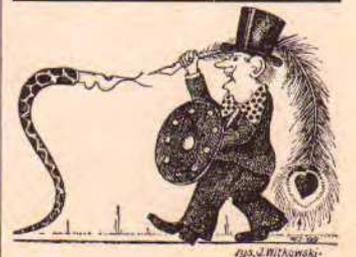
III. NAGRODY

Dla zwycięzców konkursu organizatorzy przewidują nagrody:

- I nagroda — 10.000 zł
- II nagroda — 8.000 zł
- III nagroda — 6.000 zł

IV. KRYTERIA OCENY

Oceny wyników konkursu dokona Komisja konkursowa powołana Zarządzeniem Dyrek-



rys. J. Mitanowski



KRYSTYNA TYSZKIEWICZ
**JUBILEUSZ MIJĄ —
 CODZIENNOŚĆ TRWA**

Foto: Jolanta Kocjan



ta co dolega i receptę przepisał! I tak się nasi ludzcy nauczycieli, że zaczęli żądać leków mając jeszcze niezżyte! Dotyczy to nie tylko naszych skądinąd naprawdę emerytów i rencistów, ale i młodzieży, która ostatnio przychodzi całymi grupami, mając zaledwie krescelek pięć ponad normę, 36,5°C... i dalejże robić tłum w poczekalniach, bo to i klasówka przeleci i sprawdzianów się umkną, a i warsztaty jakoś się obejdzie! Fe! Brzydko! Nieojojnie i niemoralnie — gdzie organizacje młodzieżowe, to pedagogiczne ciało od wieków robi co może — tłumacząc, że paluszek i główka to szkolna wymówka.

Rozumiemy, że sprawa zdrowia najważniejsza i granica między złym samopoczuciem, a chorobą jest bardzo cienka, ale skoro tak „wątlą” mamy młodzież. Przecież dla siebie się uczycie młodzi, a nie dla nas starych. Należy się zastanowić jak to pokolenie do emerytur dociągnie! Czy naprawdę młodzieży jesteście tacy chorowici — czy po prostu mało samokrytyczni i uczelni wobec starszych?!

No cóż lekarz jest w sytuacji patowej — przymusowej dosłownie nie w przemożności. Zdrowy pacjent zabiera czas lekarza i tych chorych naprawdę. A wystarczyłaby często polopiryna, herbata z cytryną czy sokiem malinowym albo



staroświeckim miodem lub napar z kwiatu lipowego. Ale tu chodzi o coś więcej! o L-4!

Naszym pracownikom — L-4 się nie opłaca! Przychodzą naprawdę chorzy. Gabinety lekarskie i tak są obłożone —

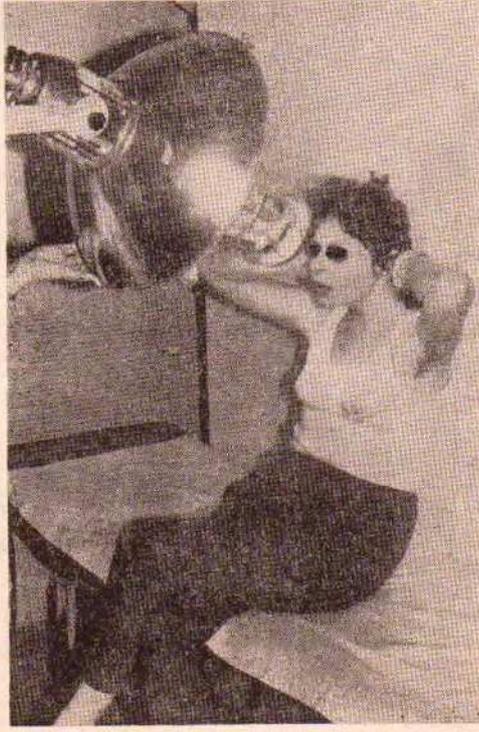
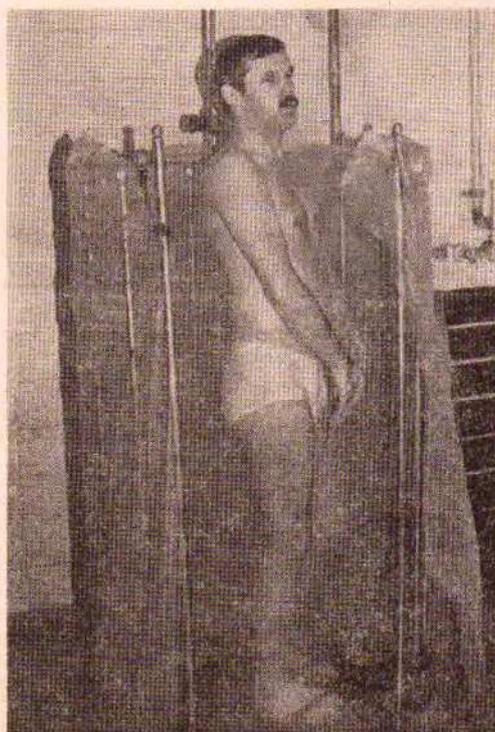
Niedawno Przemysłowa Służba Zdrowia święciła swoje 35-lecie. Jubileusz wypadł okazałe. Nasza Pani doktor Srebro-Przybyłowska szefowa Przychodni Przychodni PZPS „Chelmek” — została w hall widowiskowej kopalni „Staszic” odznaczona przez samego Ministra Zdrowia — prof. Janusza Komendera — Odznaką Zasłużonego Pracownika Służby Zdrowia za wzorową Pracę. Nie pierwsze to i nie ostatnie (przyłisek red.) odznaczenie Naszej naprawdę zasłużonej Pani Doktor. Jako, że splendor tego wyróżnienia spływa na całą Przychodnię i Zespół pracujących w niej ludzi, bo i w TV była mowa o tym, rzecz odnotowujemy!

Z Katowic uroczyste sympozjum lekarzy przemysłowej służby zdrowia przeniosło się do uroczego Kozubnika — ale Pani Doktor Srebro-Przybyłowska wróciła na stanowisko pracy do PZPS „Chel-

mek”, bo dwu dni wyrwać się nie dało z prozaicznej codzienności! W czasie, kiedy dziennie do Przychodni zgłasza się przeciętnie 350 pacjentów, a brak trzech lekarzy (w tym dwu internistów) nie pozwala nawet na tego rodzaju uczczenie jubileuszu!

To właściwie smutne! Wasza Przychodnia Zakładowa — to istna „bombonierka” — rzeczywiście małe sanatorium — szpital — pogotowie i wszystko razem wzięwszy sprawnie działający organizm — placówka — niosąca pomoc chorym i potrzebującym. Natychmiast!

Ale jest właśnie jedno duże ALE! SAMI PACJENCI! Nie wszyscy potrzebują pomocy natychmiast!!! i to 5-6 razy miesięcznie! A jest taka grupa pacjentów, którzy po prostu dla zabicia czasu przychodzą do lekarza. W poczekalniach czysto, ciepło, miło, znajomych spotkać można — a Pani doktor wypy-



te specjalistyczne i inne. Proszę nie zapominać, że nasza Przychodnia obsługuje i PZPS „Chelmek”, i rejon czyli miasto itp. Nasz zakład jest zakładem kobiecym. Nasza Przychodnia „K” z osobami: dr. dr. Ireną Tabor, Renatą Trafny-Nowak, Kazimierzem Mościbrodą, nie mówiąc o dr. Stanisławie Pactwie-Boroń zawsze mają pacjentów mimo czekania wszyscy zostają zawsze przyjęci, żeby zmniejszyć tłok wprowadzono bloczki godzinowe i terminy zapisów do specjalistów! Oczywiście nagłe przypadki zawsze mają pierwszeństwo.

A lekarze! Lekarze też są zmęczeni — ba! Okazuje się, że Ci młodzi nie wytrzymują — takiej ilości pacjentów i chorują częściej niż starsi! Ci, na których nie czekały kiedyś ani kredyty „MM”, ani trzypokojowe mieszkania i pożyczki na zagospodarowanie, ani wspólnie urządzone gabinety! Tamta stara kadra pracowała myjąc często — gęsto ręce w zimnej wodzie — przynieszonej w wiadrze! Młodzi już nie muszą, ale też powinni dać z siebie więcej! Pracują — to prawda w większym zagrożeniu ekologicznym i zdrowotnym. Wówczas nie było takiego spiętania chorób zawodowych, psychosomatycznych, środowiskowych i innych — ale jeszcze epidemii u nas nie ma i w wykonywaniu normalnych obowiązków można dać z siebie więcej! Dziś „Judymów” już nie ma i „Silaczek” także, lecz ci co składali przysięgę „Hypokratessa”, zwłaszcza doświadczona kadra zawsze ciągnie ile może i czuje swoje powołanie niesienia pomocy drugim.

Tak więc Kochani — Miłi Pacjenci! Zróbmy rachunek sumienia i zastanówmy się czy nie wykorzystujemy naszej służby zdrowia częstokroć nadmiernie i niepotrzebnie? Czy do sanatorium trzeba jeździć rodzinami? Obyczaj ten wykształcił się od chwili podrożenia wczasów! Będą więc sanatoria częściowo odpłatne. Kochani — chorzy! Zapewniam Was, że w kapitalizmie najdoskonalszym (wg polskich ocen) amerykańskim nie ma darmowego leczenia. Ubezpieczony pracujący, emeryt i rencista płaci za wszystko 1/3 ceny! A dzień pobytu w najtańszym szpitalu kosztował w 1982 roku 447 dol. dziennie w najdroższym 997 dol. dziennie, EKG — 30 dol. Badanie 50 dol. Mam rachunki! Do dziś!

No więc szanujmy i oszczędzajmy Naszą Służbę Zdrowia — nie tylko z okazji Jubileuszu czy Jej Święta! Ale na co dzień!

POLSKI KRZYŻ ZASŁUGI

każdy z nas temu winien
 że u nas tak wileto
 a dzieci pogardliwie
 w imię jutra milczą

że drzewa umierają
 na zatrutej ziemi
 a my krzykliwi kiedyś
 jako ryby niemi

to co każdy z nas urwał
 z czerwonego płaszcza
 w imię ojca i syna
 pazernie przywłaszczają

zaś wspólnie rozwijamy
 transparent nad głową
 walki o sprawiedliwość
 i prawdę dziejową

i tacy zatroskani
 idei tych sługi
 niesiemy jak przez mękę
 polski krzyż zasługi

Kazimierz J. Węgrzyn



I tradycje, i perspektywy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

naszej firmy od lat dwudziestych do osiemdziesiątych, a tablicom towarzyszą fotografie adekwatne do ich treści. Najlepszym dowodem, iż ekspozycja dobrze spełnia swoje zadanie jest fakt odwiedzania jej przez niemal wszystkie wycieczki przybywające do zakładu. Nie sądzę by osłabiał jej wartość brak w gablotach kilku medali z Gdańska, którymi StER chciałby zachęcić młodzież do zwodu. Zresztą od początku roku i to medale znalazły się w gablotach, obok wielu innych pamiątek.

Oczywiście — można uznać ten obiekt za salę konferencyjną i wystawową — nikt się nie upiera. Można w takim razie pochwalić zakład, że ozdobił ją eksponatami historycznymi. Dotychczas nie było warunków na tworzenie sali muzealnej, więc dobre i to. Zatem nie chodzi o rozwiązanie polowiczne, lecz o podwójne wykorzystanie skromnych możliwości. Jeżeli w nowej hali znajdzie się pomieszczenie na typową Izbę Tradycji z pewnością taka powstanie. (r)

Wymiana myśli często rozpoczyna ich dewaluację.

Dominek Opolski



Jeśli się to uda, będzie bezpieczniej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nem, wykonanie prac instalacyjnych związanych z regulacją sieci ciepłowniczych, wykonanie prac remontowo-budowlanych w przychodni przyzakładowej. W Będzinie przewidziano jest również modernizacja stół klejowych, wykonanie dodatkowego oszalowania na stanowiskach gdzie występuje przekroczenie NDS, a także podłączenie maszyn do powłokania klejem do wentylacji oddajowej na oddziale opracowania elementów spodowych.

Prace garbarzy w Żywcu powinny ułatwić zmiany, których realizacja powinna się zakończyć pod koniec tego roku. Są nimi: opracowanie zagadnienia dotyczącego zmiany napędu przy walcach garbarskich, sukcesywna wymiana podstaw stalowych przy bębnoch garbarskich, wykonanie wentylacji odpylającej z bębnoch do zmiekania na oddziałach neutralizacji.

Natomiast w zakładzie w Skoczowie planuje się: remont posadzek w oddziale produkcji, ocieplenie dachu w oddziale wykończenia, wymianę podłogi w laboratorium. Przewidziano także zakup wózka podnośnikowego „Rak” 2 A. Dla 12 osób oznacza to zmniejszenie uciążliwości pracy. Na tym jednak się nie kończą plany w skoczowskiej garbarni. Postanowiono także w roku obecnym wymienić wykładziny podłogowe w szalni męskiej w oddziale wykończenia, przeprowadzić remont osłon bębnoch garbarskich, remont dachu magazynów, modernizację oddziału garbunkowego oraz wykonać pomiary czynników szkodliwych występujących w procesie produkcji.

Zmniejszenie wilgotności oraz oparów chemicznych ma nastąpić w garbarni w Jaworznie-Szczakowej po zainstalowaniu 4 sztuk „Dozematów”. Postanowiono także zmienić konstrukcje podestów przy bębnoch farbunkowych. Przewidziano też remont instalacji wodno-parowej c.o. i wentylacji oraz wykonanie 10 sztuk wózków transportowych.

Z kolei w Oświęcimiu planuje się ciągle przegład wózków i wymianę w nich uszkodzonych elementów, co ma zmniejszyć zagrożenie wypadkowe. W planie poprawy bhp znalazło się też: wykonanie wentyla-

Jubileusz bez fanfar

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

porcie do KK jak i KS. Zajmujemy więc drugą lokatę, a dalsze miejsca przypadają „Radoskórówi”, „Podhalu”, „Alec”, „Skogarowi”, „Kolorze”, „Neptunowi”, „Skarżysku”, „Polamii”. Taka jest na dzień dzisiejszy dziesiątka krajowych eksporterów obuwia.

„Echo” — Wyniki eksportowe w roku ubiegłym nie były tak imponujące jak osiągnięliśmy w latach poprzednich. Dlaczego obecnie eksportujemy mniej niż dawniej?

J. Lelito — Eksport w 1987 roku oczywiście nie był tak duży jak wcześniej, niemniej jednak wartościowo znacznie większy. Eksport do KK przyniósł 16.039 tys. dolarów, co oznacza przyrost w porównaniu do roku 1986 około 1 mln dolarów. Tak więc mimo, iż planowaliśmy wyeksportować do KK 2.300 tys. par, a sprzedaliśmy 2.070 tys., to trzeba podkreślić, że naszym zamiarem nie jest dynamizowanie ilości, lecz przeciwnie — dynamizowanie wartości, szczególnie dolarowej.

„Echo” — Czy w związku z tym plany na rok bieżący stawiają na ilość czy na jakość?

J. Lelito — Jedno i drugie. Plan na 1988 rok to 2.300 tys. par do KK oraz

Prostujemy błędy

Prosimy o umieszczenie w gazecie sprostowania błędów w ogłoszeniu tematyce racjonalizatorskiej w rubryce pt. „Uwaga Racjonalizatorzy” w nr 3 „Echa Chełmka” z dnia 1988-02-10, str. 4 w wierszu jest „Do sporządzania kleju na Wydziale 214...”, winno być: „Do sporządzania mieszaniny na Wydziale 214...”.

Sekcja Wynalazczości

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wę kotłowni, wysypisko odpadów produkcyjnych w Bobrku, prace przy budynku mieszkalnym nr 23 (drogi, place, chodniki i tzw. mała architektura), linie kablowe i oświetlenie uliczne osiedla mieszkaniowego, zakupy. Zakład w Chełmku będzie również partycypował w kosztach: oczyszczalni ścieków Dąb — Jaworzno, trafo w Jaworznie i dróg

cji klimatyzacyjnej w hali produkcyjnej, malowanie pomieszczeń zestawialni farb i lakierów, malowanie pomieszczeń socjalnych i uzupełnienia w nich płytek, przemieszczenie stanowiska malowania ręcznego na halę agregatów oraz zainstalowanie wentylacji wyciągowej w jadalni w oddziale szwalni.

Natomiast w Łodygowicach poprawę mikroklimatu powinno przynieść zamontowanie wentylatora okiennego nawiewnego w pomieszczeniu przygotowania farb (na III piętrze), zmiana okien (otwieranych) przy walcach garbarskich, przystosowanie świetlików w dachu hali garbunkowej do oświetlenia i zaszklania ich na zewnątrz szkłem zbrojonym. Zainstalowanie wentylatora wyciągowego z kapturem na stanowiskach przelewania środków chemicznych przy walcach garbarskich powinno zmniejszyć opary toksyczne. W Łodygowicach planowane jest również przystosowanie okien do otwierania w oddziale wykończenia. (EKA)



Jak zwykle w przeddzień Wielkanocy tj. tym razem 1 kwietnia duża grupa mieszkańców Chełmka uczestniczyła w odbywającej się w oświęcimskim zbiorze Świadków Jehowy Pamiętce Ostatniej Włoczerzy.

Foto: Jolanta Kocjan

ODESZLI OD NAS

Smutnym wydarzeniem w życiu każdej rodziny i każdej społeczności jest zgon jednej z osób. Każdy pozostawia po sobie jakowyś ślad w pamięci najbliższych, pozostawia po sobie miejsce, które niejako jest wypełnione...

Wydać się, iż na terenie miasta i gminy Chełmek tak niedawno żegnaliśmy członków naszej społeczności. W swoją ostatnią drogę odeszli:

- Sławomir Skupień (Chełmek, ul. Piastowska 42) zmarła 4 lutego 1988 r.
- Jan Waliczek (Gorzów 6) zmarł 23 lutego 1988 r.
- Julia Dyrkacz (Chełmek, ul. Zwycięstwa 4/15) zmarła 25 lutego 1988 r.
- Helena Nowak (Chełmek, ul. Krakowska 25) zmarła 26 lutego 1988 r.
- Jan Nawłoka (Chełmek, ul. Z. Krasieńskiego 5a) zmarł 26 lutego 1988 r.

Rodzicom składamy szczerą kondolencję.

W CO INWESTUJEMY?

w Chełmku. W roku 1988 będzie także przygotowana dokumentacja stacji paliw, budynku mieszkalnego, obiektów gospodarki wodno-ściekowej w Międzybrodziu Żywieckim, oczyszczalni ścieków w Wiciu. Część kosztów w planie inwestycyjnym przeznaczono na zadanie: zakupu kortów tenisowych. Chełmecki zakład uczestniczy też w kosztach związanych z obiektami oświetłowymi w Chełmku, Zespołu Przemysłu Drzewnego w Żywcu, przystankiem autobusowym w Oświęcimiu.

Natomiast w Będzinie większość z sumy na inwestycje skieruje się na zakupy. W planach znalazły się koszty na modernizację OWP w Wiciu. W Żywcu nakłady inwestycyjne przeznaczone na modernizację i rozbudowę oczyszczalni ścieków, a także na zakupy. Z kolei w garbarni Szczakowej pokaźna suma to zakupy, przeznaczone są też finanse na budowę oddziału odzierań niewapniowych. Wiadomo, że garbarnia w Szczakowej nie posiada oczyszczalni. Toteż w 1988 roku w planie inwestycyjnym dla tego zakładu musiały się też znaleźć takie punkty jak dokumentacja dla podocyszczalni ścieków garbarskich i dla składowiska odpadów toksycznych ze ścieków. (EKA)



JAK BYĆ PRAKTYCZNYM PANEM

Nie oczekujcie rad genialnych ni bomb — pomysłów, bo — wiadomo — że byt (ogólnie mówiąc) marny dzisiaj określa nam świadomość.

Więc — kiedy modne postulaty — ja też mam jeden. Kryzysowy. Do wszystkich panów, tych żonatych: SZANUJĄCIE SWE ŚLUBNE POŁOWY!

Bądźcie w tym nawet ekstremalni! Czemu? Powiedzmy sobie szczerze z ręką... na swetrze: która z pralni — jak żona — darmo go upierze?

W którym przedszkolu albo żłobku darmo wyniańczą ci pociechę? Jaka gospościa — bez zarobku — tuziniek sprzątnie ci z uśmiechem?

Kto — darmo! — leczy twoje stesy? Kto — w łagodności i pokorze — klepy cię nie stać na metresy, za darmo dzieli z tobą tożę?

Ceńcie małżeński abonament kupiony tanio — za nazwisko! Czasem też różą lub szampanem podsyćcie domowe ognisko.

Reforma realizmem stoi! Więc nie „najdroższa” już niedługo powiecie do małżonek swoich, aie: „najtańsza ty... usługa”!

Zofia Drózdzi

W oparciu o doświadczenia Dalekiego Wschodu

Cieszyński Klub Propozycji w trosce o zdrowie tak fizyczne, jak i psychiczne, swoich sympatyków prowadzi regularną działalność o charakterze profilaktycznym, przy czym przyświeca mu idea ekologizmu, którego korzenie sięgają kultur Dalekiego Wschodu.

Na przestrzeni ostatnich siedmiu lat Klub zorganizował wiele imprez oraz akcji ciągłych takich jak: kursy DU (doskonalenie umysłu), digitopunktury (leczenie przez ucisk) polaryty (wyrównanie energii w organizmie), ćwiczenia koncentracyjno-medytacyjne, reberthing (joga oddechowa) i inne.

Tworzą one harmonijny system oddziaływań na kondycję tak fizyczną, jak i psychiczną w ogólnym procesie samodoskonalenia.

(da)

POETKA Z ŻYWCA



Paul Wanda Miodońska urodziła się na Żywiecczyźnie, od dzieciństwa patrzy na urodę tej ziemi i nigdy Jej dość — leśnych uroczysk, piasów potoków, szumu wiekowych drzew. Niemal pod progiem Jej domu przepływa śpiewna Koszarawa i razem witają dzień...

A kiedy już się tak nieustannie spogląda na piękno to tylko wystarczy wziąć kartkę i pióro, aby zapisać, namalować — podzielić się z innymi swoimi odczuciami. Wanda Miodońska od wielu lat jest członkiem Grupy Literackiej „Gronie” w Żywcu, niezwykłe zaangażowana w „groniarstwo” sprawy. Jest autorką „Strot Żywieckich”. (VI-har)

WRÓCĘ TU...

Gdziekolwiek będę — wrócę tu
Do rodzinnego gniazda
Tu ptasi śpiew radośnieji brzmi
Tu bez najmilszy ma zapach
Gdziekolwiek będę — wrócę tu
Do mej ziemi ukochanej
Gdzie rolnik plugiem skiby rwie
Pod chleb suty — oczyszczany.
Gdziekolwiek będę — wrócę tu
W Beskidzkie góry i doliny
Tu Koszarawy szum podrowi mnie
Echem słów matczynych
Gdziekolwiek będę — wrócę tu
W Żywiecki mój zakątek
Ja nie chcę innych miejsc
Obcością pięknych i obojętnych.

PÓJDE W GÓRY

Pójdę w góry mej młodości —
Skrzyczne, Piłsko, Babia Góra
Do promieni szczerolotych
Myśli swe przytulę
Po kropelkach rannej rosy
Poprzez mgielne szale
Idąc ścieżkami nad potokiem
Co minęło — znów odnajdę
A na szczytcie — bliżej nieba
Zjednoczona z jodeł śpiewem
W trwanie piękna w sens
Istnienia znów uwierzę.

Wanda Miodońska

GRATULUJEMY

Jednym z wspanialszych wydarzeń jest dzień narodzin nowego człowieka. To wielki dzień, dzień radości, przynoszący rodzinie (a zwłaszcza szczęśliwym matkom) wiele nadziei na przyszłość. Niedawno nasze miasto i gmina Chełmek powiększyły się o dwunastu nowych obywateli, a są to:

- Malwina Bąk córka Danuty (Bobrek 318), ur. 30 stycznia 1988 r.
- Judyta Jędrusik córka Beaty (Chełmek, ul. Powst. Śl. 2a/9) ur. 2 lutego 1988 r.
- Artur Chwał syn Jadwigi (Chełmek, ul. Ofiar Faszyzmu 10 B) ur. 6 lutego 1988 r.
- Karolina Marcinek córka Elżbiety (Gorzów 185) ur. 7 lutego 1988 r.
- Urszula Toporek córka Renaty (Bobrek 132) ur. 12 lutego 1988 r.
- Radosław Ształe syn Beaty (Chełmek, ul. Ruczna 1) ur. 14 lutego 1988 r.
- Tomasz Gnielczyk syn Urszuli (Chełmek, ul. Powst. Śl. 6/56) ur. 14 lutego 1988 r.
- Mateusz Kłapacz syn Elżbiety (Chełmek, ul. Powst. Śl. 5 B/10) ur. 18 lutego 1988 r.
- Karolina Strycharczyk córka Teresy (Chełmek, ul. Wojska Polskiego 6/8) ur. 23 lutego 1988 r.
- Katarzyna Kobiela córka Krystyny (Chełmek, ul. Broniewskiego 25) ur. 23 lutego 1988 r.
- Barbara Okrzesik córka Leonardy (Bobrek 2/14), ur. 23 lutego 1988 r.
- Bernadetta Szemiłot córka Alfredy (Chełmek, ul. Powst. Śl. 16/10) ur. 26 lutego 1988 r.

Szczęśliwym matkom oraz całym rodzinom składamy serdeczne gratulacje, oraz najlepsze życzenia na przyszłość.

Fraszkoobranie

BABIE LATO

Kiedy babie lato dziecka omota,
jesień życia wyjada mu się ziota.

TYLKO...

Tylko dużo halasu czasem
robi się wokół walki z halasem.

KRYTYKA

Odczynnik
na czynnik.

PIERSI NA MEDAL

Są często jedynym uzasadnieniem
wniosku o odznaczenie.

DEKORACJA

Latwiej się koniec z końcem wiąże,
gdy nie brak do orderów wstążek.

Jerzy Leszczyński

FIKOŁKI

Larwa owada: wyrostek robaczkowy.
Wymiana znaczków między hobbistami:
marketing

Parcie na stolec: przekupa
Wygnanie z raj: wyraj
Zdjęcie kregosłupa: dyskografia
Twarz ciępietnika: mordęga
Następstwo burzy gradowej: degradacja
Zmartwienie tłumów: masturbacja.

Mieczysław Stancik

Filatelistyczna Wystawa Przyjaźni „Jastrzębie Zdrój '88”

W dniach 11—19 czerwca 1988 roku w Jastrzębiu-Zdroju odbędzie się międzynarodowa wystawa filatelistyczna z okazji 25 rocznicy nadania miastu praw miejskich. W wystawie wezmą udział filatelisci z Czechosłowacji, NRD, ZSRR, Węgier i Polski.

Wystawa odbędzie się w pomieszczeniach Zespołu Szkół nr 2 im. W. Korfańskiego przy ul. Poznańskiej 1a i czynna będzie w godz. 12—18. Ekspozycje biorące udział w wystawie podzielone zostaną na sześć klas:

- I — klasa oficjalna — ekspozycja Muzeum Poczty i Telekomunikacji
- II — klasa honorowa
- III — klasa jurorów i aspirantów
- IV — klasa innych uczestników
- V — klasa konkursowa (dorośli i młodzieżowa)
- VI — klasa konkursowa „Nowości poczt. świata”

Z okazji wystawy odbędzie się szereg imprez towarzyszących m.in.:

- sympozjum popularno-naukowe i filatelistyczne
- Dni Kultury ZSRR, NRD, CSRS i PRL
- wystawy: fotograficzne, rysunków dziecięcych, osiągnięć jastrzębskich koł PZF i MKF
- konkursy dla dzieci i młodzieży oraz Mały Maraton Filatelistyczny o temacie „Przyjaźń i współpraca państw socjalistycznych”

Nie palmy na zebraniach!

Cały, cywilizowany świat walczy z paleniem tytoniu. Odpowiednie zarządzenia, wydawane są przez rządy wielu państw, m.in. takich jak: USA, Szwecja, Norwegia, Dania i Holandia wraz ze wskazaniem skutków zdrowotnych, jakie przynosi palenie papierosów. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia rośnie w wielu krajach liczba lekarzy, którzy rozstali się z nałogiem palenia. A u nas?...

Poza dość statycznie działającym Społecznym Komitetem Antynikotynowym, niewiele się robi dla zwalczania nikotynizmu. Mało: wzrasta z roku na rok liczba palących. Na niewiele zdają się zarządzenia ministerstwa zdrowia. Nadal pali się w urzędach, na zebraniach, w biurach, a nawet tam, gdzie szczególnie przestrzegany być winien zakaz palenia: w szkołach i szpitalach. Pali się też w większości klubów, restauracjach, a nawet podczas imprez kulturalnych. Nie przestrzega się często zakazów palenia w pociągach.

Czas najwyższy, abyśmy zrozumieli, że szkodzi swojemu zdrowiu nie tylko

palący (mamy najgorszy tytoń na świecie). Jak dowiodły ostatnie badania przeprowadzone w USA, aż czterokrotnie(!) szkodliwszy jest papieros dla biernych palaczy, którzy w ten sposób, wbrew swojej woli, stają się ofiarą palaczy. Czas zahamować niepokojący wzrost chorób, głównie raka płuc, których przyczyną staje się palenie tytoniu!

(da)

Myśli na luzie

Najpiękniejsze uczennice ma szatan.

Niejedyn śmiertelnik czuje się duchem czasu.

Tyłu zapaleńców, a sprawy gasną...

Jedni po prostu muszą zrobić, a drudzy — dołożyć starań.

Naturysto — nagie Ewy nie przywrócą raj!

Dał za wygraną. A ile, to sprawa adwokata.

Sławian Trocki

Redaktor pewnej gazety

zwrócił się raz do poety;
puścił mu bajer: „Kolego,
prześlij mi coś śmiesznego”.
Potem go wysłaniał, niestety.

Mieczysław Stancik

Kronika Towarzyska

W ostatnim okresie czasu w związku małżeńskie wstąpił następujący pracownicy naszego zakładu:

- Grażyna Czyż z Bogdanem Ziętkiem
- Małgorzata Fiorczak z Januszem Sową
- Elżbieta Kubek ze Zbigniewem Sienko
- Katarzyna Kucharska z Dariuszem Stachurskim
- Renata Kramarczyk z Aleksandrem Filipkiem
- Maria Radziak z Krzysztofem Pedrysem
- Renata Subel z Bogdanem Domasikiem
- Lidia Wesolek z Jerzym Tomią
- Anna Wojdyła z Andrzejem Pluteckim

Wszystkim młodym parom wiele szczęścia na nowej drodze życia
Kierownictwo Przedsiębiorstwa.